



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 39 (268) 26 Listopada 2017



Viva Cristo Rey!

Niech żyje Chrystus Król!

Ostatnie słowa 14-letniego męczennika z Meksyku
św. Jose Sáncheza del Río, który oddał życie za wiarę.



Czytania mszalne na Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata A

Pierwsze czytanie

Chrystus zna swoje owce

Tak mówi Pan Bóg: «Oto ja sam będę szukał moich owiec i będę sprawował nad nimi pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne.

Ja sam będę paść moje owce i Ja sam będę je układał na legowisku» – mówi Pan Bóg. «Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę paść sprawiedliwie».

Do was zaś, owce moje, tak mówi Pan Bóg: «Oto Ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły». (Ez 34,11-12.15-17)

Psalm responsoryjny

Ref.: Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

Pan jest moim pasterzem, * niczego mi nie braknie, / pozwala mi leżeć * na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, * orzeźwia moją duszę. / Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach * przez wzgląd na swoją chwałę.

Stół dla mnie zastawiasz * na oczach moich wrogów. / Namaszczasz mi głowę olejkim, * kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną * przez wszystkie dni życia / i zamieszkać w domu Pana * po najdłuższe czasy.

Drugie czytanie

Królestwo Boże

Bracia:

Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli. Po-

nieważ bowiem przez człowieka przysła śmierć, przez Człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności: Chrystus jako pierwociny, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc.

Trzeba bowiem, ażeby królował, «aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy». Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich. (1 Kor 15,20-26.28)

Ewangelia

Chrystus będzie sędził z uczynków miłości

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie.

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie:

„Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata!

Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść;

byłem spragniony, a daliście Mi pić;

byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;

byłem nagi, a przyodzialiście Mnie;

byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”.

Wówczas zapytają sprawiedliwi: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?” A Król im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście”.

Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!

Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie”.

Wówczas zapytają i ci: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?” Wtedy odpowie im: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego i Mnie nie uczyniliście”.

I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego». (Mt 25,31-46)

Rozważanie

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata przypadająca w XXXIV Niedzielę zwykłą doprowadza nas do kresu roku liturgicznego. Już za tydzień wejdziemy w czas Adwentu, więc zaczniemy ponownie rozważać cały Boży plan zbawienia po to, aby uświadomić sobie z jednej strony miłość, jaką Stwórca kieruje ku swemu stworzeniu, a jednocześnie naszą

ludzką niewierność wobec Przymierza, które On z nami zawarł, aby nieustannie obdarzać nas swoją łaską.

W tym miejscu warto sobie uświadomić, że Kościół, w myśl rzymskiej maksymy *repetitio est mater studiorum* (co można tłumaczyć, że istotą nauki jest powtarzanie) rok w rok przypomina nam całe dzieło zbawcze, abyśmy zrozumieli, jak wielka jest miłość Boża wobec nas. Ta metoda pedagogiczna ma jednak pewien mankament, o którym nie można zapomnieć: sugeruje ona bowiem, że czas ma formę cykliczną (kołową), czyli, że wszystko nieustannie się powtarza. Jeśli co rok przeżywamy wszystko to na nowo, to możemy odnieść wrażenie, że nie trzeba się spieszyć, bo mamy kolejną szansę. A tymczasem czas biegnie liniowo i – jak mówił Heraklit z Efezu – „nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki”.

Wróćmy jednak do czytań mszalnych, które przede wszystkim ukazują Boga jako Pasterza swojego ludu. Nie jest to jednak tym razem dobry pasterz, który troszcząc się o swoją trzodę wciąż na nowo wyrusza na poszukiwanie zagubionych owieczek a swoim stadom wyszukuje najlepsze pastwiska i obfite źródła wody. Teraz Pasterz przychodzi jako sędzia, który osądza *poszczególne owce, barany i kozły*.

We fragmencie mateuszowej Ewangelii słyszemy najbardziej znany opis sądu, który redaktor Biblii Tysiąclecia określił bardzo mocnym i nie budzącym wątpliwości tytułem *Sąd Ostateczny*. Tu nie ma już szansy na ponowną próbę. Warto zwrócić przy tym uwagę na kontekst, w którym ewangeliczna perykopa się znajduje, gdyż jest to ostatni fragment Piątej Mowy Jezusa (św. Mateusz zgrupował słowa Jezusa w pięć wielkich mów, które nawiązując do pierwszych pięciu ksiąg

Starego Testamentu mają pokazać, że jest On nowym Mojżeszem, który zbawia swój lud, wyprowadzając go z niewoli grzechu), a po nim następuje opis Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Nie ma więc wątpliwości, że w tym momencie wszyscy już się ostatecznie rozstrzyga.

Jednak o ile każdy sąd może budzić pewien niepokój, gdyż nigdy nie wiadomo, jaki wyrok zapadnie w naszej sprawie, to jednak nadzieję budzi fakt, iż przedmiotem „rozprawy” będą pełnione przez nas uczynki miłości, które w katechizmie określane są jako „uczynki miłosierne co do ciała”. Chociaż z drugiej strony ta perspektywa może być powodem poważnego lęku, jeśli wymienione przez Sędziego czyny nie należą do tych, na których w szczególności się skupiamy. Skoro jednak wiemy, co jest ważne, to warto w swoim osobistym, codziennym rachunku sumienia właśnie o to pytać samego siebie.

Koniecznym też zwrócić uwagę na to, że te uczynki zawsze mają podwójnego adresata. Chociaż bowiem bezpośrednio odnoszą się do drugiego człowieka, to jednak ostatecznie zawsze są skierowane do Chrystusa, który przypomina nam, że: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście*. Chociaż jednak wciąż przypomina się nam tę prawdę, to jednak często o tym zapominamy.

Przyjrzyjmy się jeszcze pytaniom, które zadają Sędziemu sprawiedliwi i niesprawiedliwi po usłyszeniu wyroku wraz z jego uzasadnieniem. Obie grupy zastanawiają się w nad tym, kiedy owe uczynki spełnili wobec Jezusa, jednak pytanie to w obu przypadkach ma nieco inną formę. Oczywiście możemy to wyjaśnić względami redakcyjnymi i tym, że św. Mateusz nie chciał dwa razy powtarzać podobnej fra-

zy. Jednak takich problemów nie miał on w przypadku słów Sędziego, gdzie zapisał je identycznie dodając tylko za drugim razem małe, ale jakże ważne w tym miejscu małe słówko „nie”. Można więc odnieść wrażenie, że pierwsze grupa dlatego bardzo szczegółowo powtarza poszczególne czyny miłości, bo każdy z nich był dla tych ludzi ważny, bo odnosił się do konkretnego człowieka. Natomiast druga grupa skraca pytanie, aby zaoszczędzić trochę czasu, tak jak i wcześniej jak najszybciej „załatwia” sprawy związane z innymi ludźmi, aby móc skupić się na sobie.

Podobny sąd opisany jest w Księdze Proroka Ezechiela, chociaż wydaje się być nieco mniej zauważalny, gdyż wzmianka o nim znajduje się jedynie w ostatnim zdaniu pierwszego czytania. Wcześniejsze zdania ukazują raczej miły naszemu sercu obraz Dobrego Pasterza, który ma staranie o wszystkie swoje owce i stara się gromadzić te, które się rozproszyły w dni ciemne i mroczne. Jest on jeszcze uzupełniony przez tekst psalmu responsoryjnego zawierający opis pasterza zapewniającego swoim owieczkom wszystko, czego potrzebują

Jednak jeśli sięgniemy do tekstu oryginalnego, albo przynajmniej do przypisu w Biblii Tysiąclecia, to ze zdziwieniem przekonamy się, iż już wcześniej znajduje się wyraźna wzmianka o sądzie, ale jakby ukryta przez tłumaczenie. Okazuje się bowiem, że polski przekład *tlustą i mocną będą ochraniał* w oryginale brzmi *tlustą i mocną zniszczyć*. Skąd ta znacząca różnica? BT wyjaśnia w przypisie, że zwrot *będę ochraniał* został zaczerpnięty ze starożytnego przekładu tekstu na język grecki dokonanego między III a II w. przed Chr. w Aleksandrii określanego jako *Septuaginta* (skrót LXX). Nie czas, aby szczegółowo

wyjaśnić powody, dla których polski tłumacz dokonał tej korekty, ale najkrócej można powiedzieć, że wspomniane greckie tłumaczenie mówi nam, jak ów tekst odczytywali i rozumieли odbiorcy Pisma świętego jeszcze na długo przed spisaniem Nowego Testamentu, a ponadto posiadany przez nas tekst hebrajski nie daje stu-procentowej pewności, że w takiej formie został zapisany przez autora natchnionego, ponieważ, chociaż rękopisy, które się zachowały są nieskończenie pewniejsze i bogatsze niż teksty pozabiblijne z tych samych czasów, to jednak zawsze mogą istnieć pewne, drobne wątpliwości, czego przykład mamy w tym miejscu.

Wróćmy jednak do tych mocnych słów Bożych zapisanych przez proroka. Spójrzmy też na nie w kontekście zdania następującego kilka wierszy dalej, gdzie czytamy: *Oto Ja sam będę prowadził sąd pomiędzy owcą tłustą a owcą chudą. Ponieważ wszystkie zwierzęta słabe odpychaliście bokiem i plecami i popychaliście je swoimi rogami, tak że je przepędzaliście, dlatego chcę pomóc moim owcom, by już więcej nie stawały się łupem; osądzę poszczególne owce.* (Ez 34,20b-21). Zacytowane tutaj słowa wskazują, że chociaż pasterz ma staranie o wszystkie swoje owce, to jednak one same nie są tak bardzo zatroskane dobrem pozostałych, do tego

stopnia, że niektóre stają się *tłuste i mocne* kosztem innych. Właśnie ze względu na to postępowanie Pan Bóg mówi: *Oto Ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły.*

Zatrzymajmy się jeszcze nad drugim czytaniem, które bardzo wyraźnie pokazuje nam prawdę o liniowym przebiegu czasu, a właściwie o tym, że Boży plan zbawienia realizuje się nieustannie. Pan co prawda wciąż sprowadza rozproszone owce do stada, opatruje skaleczone i umacnia chore, ale jednocześnie wytrwale zmierza do tego, aby Królestwo Boże zrealizowało się *jako w niebie tak i na ziemi*. Na koniec zostanie *pokonana wszelka Zwierzchność, Władza i Moc* (te określenia oznaczają różnego rodzaju istoty duchowe, a u św. Pawła również złe duchy) a Jezus *przekáže królowanie Bogu i Ojcu. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć.*

Święty Paweł bardzo wyraźnie pokazuje nam, że świat nie istnieje po to, aby istnieć i nie po to istnieją ludzie, aby przejść przez życie jedynie zapewniając sobie jakiś w miarę przyzwoity (a czasem nieprzyzwoity) standard bytowania. Całe istnienie świata jest bowiem ukierunkowane na jego Stwórcę, który pragnie do siebie pociągnąć całe stworzenie, *aby Bóg był wszystkim we wszystkich.*

o. Andrzej OSB

Rozważania Paraflan

Król jest sprawiedliwym pasterzem. Owcę zagubioną odnajdzie, zabłąkaną przyprowadzi, zranioną opatruje, chorą wyleczy, ale też nie zapomni ochronić tej tłustej i mocnej. Poleżą sobie na zielonych pastwiskach i odpoczną nad wodą. Ale każda sielanka ma swój kres. Przyjdą bowiem kiedyś ze wszystkich narodów na osądzenie i rozdzielenie. I będzie wielkie zdziwienie, kogo postawią po której stronie i jak spędzi resztę wieczności. Rozejrzyjmy się więc uważnie za głodnymi, spragnionymi, nagimi, chorymi i więźniami, by zdążyć okazać miłosierdzie Królowi. Póki jest jeszcze czas. Bo jest go już coraz mniej.



HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA WYGŁOSZONA W UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA 23 LISTOPADA 2014 R.



Dzisiejsza liturgia zaprasza nas do utkwienia naszego spojrzenia na Jezusa Królu Wszeczeńswiata. Piękna modlitwa Prefacji przypomina nam, że Jego Królestwo jest królestwem prawdy i życia, królestwem świętości i łaski, królestwem sprawiedliwości i pokoju”. Czytania, których wysłuchaliśmy pokazują nam sposób, w jaki Jezus zrealizował swoje Królestwo, jak je realizuje w ciągu historii i czego ono żąda od nas. Przede wszystkim, jak Jezus zrealizował swoje Królestwo? Dokonał tego przez bliskość i czułość względem nas. On jest tym Pasterzem, o którym mówił prorok Ezechiel w pierwszym Czytaniu. Cały ten fragment składa się ze słów, które wskazują na zatroskanie i miłość Pasterza względem swojej trzody: szukać, dokonywać przeglądu, gromadzić z rozproszenia, prowadzić na pastwiska, dać wytchnienie, szukać owcy zagubionej, sprowadzić zabłąkaną, opatrzyć skaleczoną, umocnić chorą, troszczyć się, paść. Wszystkie te postawy stały się rzeczywistością w osobie Jezusa Chrystusa. On jest naprawdę „Wielkim Pasterzem owiec i stróżem naszych dusz”. A my, którzy w Kościele wezwani jesteśmy do bycia pasterzami nie możemy oddalać się od tego wzoru, jeśli nie chcemy stać się najemnikami. W tym względzie Lud Boży posiada niezawodne wyczucie w rozeznaniu dobrych pasterzy i uznania ich różnicy w porównaniu z najemnikami. Po swoim zwycięstwie tj. po swoim zmartwychwstaniu, w jaki sposób Jezus buduje swoje Królestwo? Apostoł Paweł w pierwszym Liście do Koryntian mówi: *Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy*. To Ojciec z czasem wszystko podda-

je Synowi i w tym samym czasie Syn podaje wszystko Ojcu. Jezus nie jest królem na wzór tego świata. Dla niego królować nie znaczy rozkazywać, ale być posłusznym Ojcu, powierzyć się Mu, aby się wypełnił Jego plan miłości i zbawienia. W ten sposób istnieje całkowita wzajemność pomiędzy Ojcem i Synem. Tak więc czas królestwa Chrystusa jest długim czasem poddawania wszystkiego Synowi i powierzenia wszystkiego Ojcu. *Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć*. A na koniec gdy już wszystko zostanie poddane panowaniu Jezusa, a wszystko – w tym sam Jezus – zostanie poddane Ojcu, Bóg będzie wszystkim we wszystkich. Ewangelia mówi nam, czego żąda od nas Królestwo Jezusa. Przypomina nam, że bliskość i czułość są regułą życia także i dla nas, i z tego będziemy sądeni. I oto wielka przypowieść o Sądzie Ostatecznym wg św. Mateusza 25. Król mówi: *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. Wówczas zapytają sprawiedliwi: kiedy Ci to uczyniliśmy?. A On im odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt. 25,40)*. Zbawienie nie zaczyna się od wyznania królewskości Chrystusa, ale od naśladowania dzieł miłosierdzia poprzez które On zrealizował Królestwo. Kto je spełnia pokazuje, że przyjął królowanie Jezusa, bo w swoim sercu uczy-

nił miejsce dla miłosierdzia Boga. Pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości, z bliskości i czułości okazywanej braciom. Od tego będzie zależało nasze wejście lub nie do królestwa Bożego, nasze umiejscowienie po jednej lub drugiej stronie. Jezus, swoim zwycięstwem, otworzył nam swoje królestwo, ale od każdego z nas zależy, czy tam

wejdziemy, już poczynając od tego życia, stając się konkretnie bliźnim dla brata który prosi o chleb, ubranie, gościnę, solidarność. I jeśli naprawdę będziemy kochać tego brata lub siostrę, będziemy czuli się przynagleni, by dzielić z nim lub z nią to co mamy najcenniejszego, czyli samego Jezusa i Jego Ewangelię! [...] Amen.



CHWAŁĄ BOGA JEST CZŁOWIEK ŻYJĄCY

O dzieciństwie, rodzinie, radości życia, in vitro, eutanazji i miłości bliźniego z księdzem Arcybiskupem Markiem Jędraszewskim metropolitą krakowskim dla Dobrych Nowin rozmawia redaktor Małgorzata Pabis.

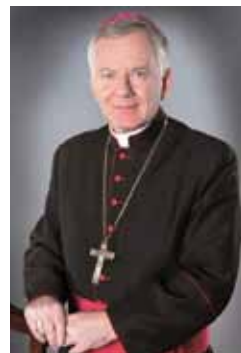
M.P. Księżę Arcybiskupie, Edyta Gepert śpiewa taką piosenkę: „Uparcie i skrycie, och życie kocham cię, kocham cię, kocham cię nad życie...”. Za co Ekscelencja kocha życie?

Abp M.J. Kocham życie, bo dał mi je Pan Bóg i dali je moi rodzice. To wielki, niezwykle zobowiązujący dar. Jeśli jest to dar miłości, to jak go nie kochać. Życie nie zawsze jest łatwe, stawia przed nami różnego rodzaju problemy i trzeba się w tym wszystkim umieć odnaleźć. Ale przede wszystkim życie trzeba kochać – właśnie jako dar.

Nie prosiłem o życie, znalazłem się w nim i odkrywam, że cudownie jest żyć. To się pogłębia i odkrywam coraz bardziej, że tu nie chodzi o to, żeby kochając własne życie, myśleć tylko o sobie. Starożytni mówili: „carpe diem” – chwytaj każdą chwilę, żeby ją mieć dla siebie. Ja uważam, że trzeba chwytaj każdą chwilę tego życia, aby ją mieć i dla Pana Boga, i dla innego człowieka. To jest coś fantastycznego.

M.P. Czy były w życiu Księdza Arcybiskupa sytuacje trudne, kiedy odchciało się wręcz żyć? Jak sobie radzić w takich sytuacjach? Jak dojrzeć „światełko nadziei», o którym śpiewa wspomniana już artystka?

Abp M.J. Na szczęście nie byłem postawiony w takiej sytuacji, kiedy nie chciałbym żyć albo byłoby tak trudno, że życie straciłoby swój sens. Przeciwnie, moje życie układało się raczej dobrze, chociaż niewątpliwie pośród zmagania. Odczuwałem to już wtedy, gdy byłem uczniem prestiżowego poznańskiego liceum. Był tam swoisty „wyciąg szczurów”. Dla młodego chłopaka, który miał pewne cele i ambicje, wymagało to wielkiego wysiłku i pewnych zmagania. Dzisiaj jednak z wielką wdzięcznością patrzę na moich profesorów, którzy wymagali, ale także dali solidny fundament wiedzy, z której czerpię do dziś. Po wtóre, uczyli nas ogromnego szacunku do przeszłości. W większości byli to jeszcze nauczyciele przedwojenni. Nie wszyscy byli z Poznania, niektórzy pochodzili z Kresów Wschodnich. Oni mieli swoje dylematy, doświadczenia. Pamiętali wolną przedwojenną Polskę oraz wszystko to, co działo się w czasach wojny i w czasie stalinowskim. Mnie zostało to już oszczędzone.



(cd na str. 10)

ZBIÓRKI MINISTRANCKIE, CZYLI JAK PO



ROZNAJĄ BOGA I BAWIĄ SIĘ MINISTRANCI



Poszedłem do szkoły podstawowej w 1956 r. Wtedy na krótki czas, na fali odwilży październikowej, powróciła do szkół religia.

Moi nauczyciele mieli inne doświadczenia i musieli się bardzo zmagać z taką trudną sytuacją lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, aby móc przekazać nam prawdę o polskiej historii i języku. Kiedy dziś patrzę na nich, to myślę, że byli prawdziwymi bohaterami. Oni mieli wspaniałą kośćciec wewnętrzny i żyli wiarą w to, że mimo iż, być może, sami wolnej Polski już nie zobaczą, to jednak ich obowiązkiem jest inwestowanie w młodych ludzi.

W tym momencie przypomina mi się mój ojciec, który umierał tuż przed wyborami w 1989 r. Mówił: „Tak chciałem dożyć czasów, żeby komuna padła”. Odchodząc, mówił: „Kup cegiełkę na Solidarność, ale pamiętaj, z moich, a nie twoich pieniędzy”. W takim domu się wychowałem.

Pamiętam, że bardzo ciężko przeżywałem stan wojenny. Nie pamiętam jednak sytuacji, w której nie byłoby przekonania, że nie wolno się poddawać – trzeba tylko trwać w pewnym świecie wartości, przy przyjaźniach, przy domu rodzinnym, przy Kościele.

M.P. Dzisiaj, tak jak przed wiekami, są ludzie, którzy mówią „carpe diem”, żyj na maksa... Takiej postawy uczy nas dzisiaj świat. Jak ona ma się do postawy chrześcijanina? Czy to da się połączyć?

Abp M.J. Oczywiście tak. To „carpe diem” można interpretować bardzo negatywnie, ale można też pozytywnie. „Żyć na maksa”: to może nawet brzmieć bardzo po katolicku, kiedy tę zasadę odniesie się do dwóch przykazań miłości. Pan Jezus mówi: „Kochaj Pana Boga całym sercem, ze wszystkich sił swoich, całą swoją duszą”. Czy można żyć jeszcze bardziej „na maksa”?

Tak samo, gdy chodzi o drugie przykazanie: „Kochaj bliźniego tak jak siebie”.

Siebie każdy jakoś naturalnie kocha, a innego mamy kochać podobnie mocno.

Wobec siebie jesteśmy często pobłażliwi, wobec innych nie. A mamy także im okazywać gotowość przebaczenia, wyciągnięcia ręki jako pierwsi i miłosierdzia. To jest życie na maksa.

Życiowe problemy.

M.P. „Życie» to temat, który rodzi wiele kontrowersji. W dobie, gdy wciąż mówi się o „prawie człowieka do...», odmawia się człowiekowi prawa do życia...

Abp M.J. Mówi się o prawach człowieka w kategoriach tego, co jednostka chciałaby mieć dla siebie i to w sposób absolutny. Począwszy od tego, że chciałaby mieć absolutną wolność, a potem posiadać wszystko i to przede wszystkim w kategoriach materialnych. Przy takim podejściu nie liczy się żaden inny człowiek. On może być ewentualnie przedmiotem mojego użycia, elementem robienia przede mnie kariery. Nie liczy się jednak jako ktoś, kto ma własną godność, kto jest tak samo jak ja obdarowany pragnieniem wielkiej wolności, kto chce być szanowany i kochany. To skoncentrowanie na własnym „ja”, przy pozbawieniu się patrzenia na drugiego człowieka i na Boga, sprawia, że człowiek staje się bożkiem dla samego siebie. Żąda dla siebie wszystkich praw, łącznie z tym, żeby bezceremonialnie móc odmówić prawa do życia innym, zwłaszcza słabszym od siebie, tym, którymi musiałby się opiekować czy okazać serce. Mam tu na myśli przede wszystkim dwie kategorie ludzi, którym odmawia się prawa do życia: dzieciom poczętym, a jeszcze nienarodzonym, oraz ludziom schorowanym czy zbliżającym się do śmierci.

W nazewnictwie szuka się eufemizmów, takich jak: „usunięcie ciąży” czy „dobra śmierć”, a w gruncie rzeczy za jed-

nym i za drugim określeniem kryje się po prostu zabijanie ludzi bezbronnych w imię własnego egoizmu.

W świecie zwierząt występują na ogół stadne reakcje polegające na obronie własnego potomstwa, zwłaszcza przez matki młodych zwierząt. Biada temu, kto zbliża się do nich jako jakieś zagrożenie! Tym-

czasem człowiek, który jest stworzony na obraz i Boże podobieństwo, jest w stanie zabić innego człowieka w imię własnego egoizmu. Jest to zaprzeczeniem własnej człowieczej godności, a w skali społecznej jest to przejawem prawdziwej cywilizacji śmierci, z którą mamy dziś do czynienia, coraz bardziej zresztą propagowaną. (...)

NOWY SZTANDAR OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W TYŃCU

Zarząd OSP Tyniec wraz z druhami składają serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy w 2016 roku oddali swój głos w Budżecie Obywatelskim na projekt dotyczący zakupu sztandaru dla OSP Tyniec. Środki na sztandar, z inicjatywy mieszkańców, przeznaczyła Rada i Zarząd Dzielnicy VIII Dębniki. Sztandar został wykonany techniką ręcznego haftu. Na jego rewersie widnieje święty Florian nad Opactwem Benedyktynów w Tyńcu. Od 2016 jest to jednocześnie logo OSP Tyniec.

Inicjatywa pozyskania sztandaru powstała w roku 2015, by docenić pracę Tyńcieckich strażaków, ich trud i poświęcenie w obronie życia i mienia i by pod tym sztandarem swoje postawy kształtowały następne pokolenia druchen i druhów.

Jak wspominają starsi mieszkańcy Tyńca, jednostka OSP Tyniec posiadała już kiedyś sztandar. Jednak, gdy wybuchła II wojna światowa został ukryty i niestety już nigdy się nie odnalazł. Przy tej okazji warto przypomnieć, że **powstanie straży pożarnej w Tyńcu datowane jest na rok 1891**, a za inicjatorów uważa się Floriana Fircyka i Jana Szewczyka. Oprócz okresu okupacji jednostka działa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Oficjalne poświęcenie i przekazanie sztandaru planowane jest na wiosnę przyszłego roku.

*Prezes OSP Tyniec
Radny Dzielnicy VIII Dębniki
Marek Sobieraj*



HISTORIA, SYMBOLIKA I TEOLOGIA PRZEDSTAWIENIA SALUS POPULI ROMANI

Legenda przypisuje wzniesienie bazyliki poświęconej Matce Bożej (*Santa Maria Maggiore*) papieżowi Liberiuszowi w poł. IV w. Za jego rządów patrycjusz rzymski Jan otrzymał we śnie polecenie budowy bazyliki poświęconej Matce Boskiej w miejscu, w którym spadnie śnieg. Kiedy udał się on z tą wiadomością do papieża, dowiedział się, że i papież miał identyczny sen. Naza jutrz całe wzgórze eskwilińskie pokryło się świeżym śniegiem, mimo że był to początek sierpnia i w Italii panowały wielkie upały. Udali się więc razem na wzgórze, gdzie papież na śniegu narysował plan bazyliki. Natychmiast rozpoczęto budowę. Obecnie istniejąca bazylika na Eskwiline jest niewiele młodsza, została bowiem zbudowana przez papieża Sykstusa III (432–440) na pamiątkę ogłoszenia na Soborze Efeskim (431 r.) dogmatu o Bożym Macierzyństwie Maryi (*Theotokos*).

Tradycja podaje, że podczas straszliwej epidemii dżumy w Rzymie w roku 590, papież Grzegorz Wielki niósł ten obraz w uroczystej procesji błagalnej, prosząc Pana Boga o ocalenie Miasta. W pewnym momencie ujrzał na niebie pięknego anioła, który chował właśnie karzący miecz będący znakiem Bożego gniewu. Kiedy ustąpiła zaraza, wówczas rozwinął się szczególnie kult Matki Bożej czczonej w tym obrazie. Źródła średniowieczne dostarczają wielu informacji o kulcie i procesjach związanych w dużej mierze z liturgią stacyjną.

Kult znacznie rozszerzył się za pontyfikatu papieża Piusa V, zwł. że na prośbę ówczesnego generała Jezuitów, Franiszka Borgiasza, papież zezwolił na wykonywanie kopii obrazu. Przed bitwą pod Lepanto – 7 października 1571 r. – papież Pius V zmobilizował Europę do modlitwy ró-

zańcowej. Sam miał prowadzić procesje pokutne, podczas których noszono ten właśnie obraz. Od czasu zwycięstwa pod Lepantem datuje się wezwanie „Wspomożenie wiernych” – (*Auxilium Christianorum*), włączone do litanii loretańskiej z woli Piusa V. Tenże papież ustanowił w dniu 7 października święto zwane „Pamiętką N.M.P. Zwycięskiej”, a jego następcą, Grzegorz XIII dokumentem z 1 kwietnia 1573 r. nazwał je świętem Różańca św. i na obchód jego przeznaczył pierwszą niedzielę października dla tych kościołów, gdzie jest ołtarz lub kaplica różańcowa.

Od tego czasu kult Matki Boskiej Zwycięskiej i Matki Boskiej Różańcowej zespolił się w formie ostatecznej i oficjalnej z obrazem Madonny Śnieżnej. W Polsce natomiast zwycięstwo chocimskie uczczono uroczystymi nabożeństwami, a papież Grzegorz XV, na prośbę Zygmunta III i biskupów polskich, ustanowił w dniu 10 października osobne święto dziękczynne.

Obraz Matki Bożej Śnieżnej ma wyraźne cechy wskazujące na jego bardzo dawne pochodzenie. Świadczą o tym m.in. greckie litery umieszczone w górnej części ikony: MP i ΘΥ. Jest to skrót od słów „MHTHP ΘEOY – Matka Boga” (dogmat soboru efeskiego). Obraz ten jest jednak różny od najbardziej chyba popularnego typu hodegetria – „ta, która zna i wskazuje drogę”. Posiada kilka elementów charakterystycznych, które wyróżniają go od innych typów przedstawień Maryji (Hodegetria, Eleusa, Pieta, Oranta itp). Maryja trzyma Dziecię Jezus na lewym ręku obejmując prawą za nogi. Obie ręce ma ułożone w naturalnym geście podtrzymywania jednej ręki drugą, co nawiązuje do antycznych jeszcze przedstawień. Dziecię Jezus w jednej ręce trzyma

księgę Ewangelii, zaś drugą, wyciągniętą i nieznacznie uniesioną (w innym jednak układzie niż w typie Hodegetrii), dwoma palcami (dwie natury) błogosławi, choć jednocześnie układ tej ręki i dwóch wyciągniętych palców można interpretować również, jako gest wskazujący na gwiazdę na ramieniu Marii. Charakterystyczny układ dwóch palców prawej dłoni Matki Bożej wskazuje na dwie natury Chrystusa – boską i ludzką (dogmat soboru Chalcedońskiego). Senatorski pierścień na palcu Matki Bożej jest znakiem Jej dostojności. Krzyż nad Jej czołem oznacza, że jest Matką Zbawiciela. Złota gwiazda na ramieniu przypomina o Jej dziewiczym poczęciu i, że prawdziwy Bóg i Człowiek narodził się z najczystszej Dziewicy. W obrazie tym Maryja ukazana jest w purpurowej sukni i w błękitnym płaszczu ozdobionym zło-

tem. W lewej dłoni Maryja trzyma mapę (manipularz) – chustę, starożytny symbol władzy cesarskiej.

Jeśli, jak twierdzą niektórzy z badaczy, obraz (lub jego prototyp) powstał w okresie bezpośrednio po soborze efeskim (i Chalcedońskim), to miał on podkreślać przede wszystkim duchowe dostojność Maryi – otrzymała tytuł Matki Boga, a więc przydano jej najwyższe ziemskie atrybuty jakie wówczas znano – *mapę* i senatorski pierścień, aby podkreślić jej duchowe dostojność. W późniejszym już okresie *mapę* odczytano także, jako symbol matczynej troski Matki Bożej o ludzi oraz zapowiedź Jej przyszłych cierpień. Popularnie tłumaczy się również, że Matka Boża tą chustą ociera ludzkie łzy. Stąd często przydawano Jej tytuł Matki Bożej pocieszenia.

Br. Michał OSB

Ogłoszenia Radnego

W związku z ogłoszeniem Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 3 listopada o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Kolna – Obszar Łąkowy”, zostaje on udostępniony do wglądu w dniach od 13 listopada do 11 grudnia 2017 r.

Szczegółowych informacji na temat przyjętych rozwiązań planistycznych udziela w okresie wyłożenia przedstawiciel zespołu projektowego, który dyżuruje w godzinach:

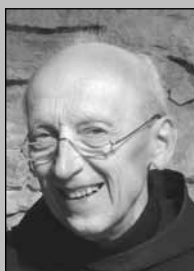
- środy: 13.30-15.30
 - poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki: 8.30-10.30
- w Biurze Planowania Przestrzennego przy ul. Sarego 4

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie będzie miała miejsce w dniu 29 listopada 2017 r. o godz. 15.30 w Urzędzie Miasta Krakowa, Plac Wszystkich Świętych 3-4, Sala Portretowa.

Nastąpi wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Kostrze-Rejon Ulicy Falistej” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i niezbędną dokumentacją w dniach od 21 listopada do 19 grudnia 2017 r.

Termin dyskusji publicznej 7 grudnia 2017 r.

Marek Sobieraj



O. Leon Knabit OSB

DZIĘKCZYNIENIE

Koniec roku kościelnego. Tydzień temu mówiliśmy o sędzie i o sądach. Zakończmy teraz rok podziękowaniem Bogu. *W każdym położeniu dziękujcie Bogu.* Nie pozostaniemy głusi na to wezwanie Pisma Bożego. Przypomina nam je niemal każda Msza św., podczas której słyszymy słowa Prefacji: *abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie.* I dziękujemy najpierw za to, żeśmy doczekali dnia dzisiejszego. *Wielu snem śmierci upadli, co się wczoraj spać pokładli. My się jeszcze obudzili, byśmy Cię, Boże, chwalili.* Ilu ludzi zostało zamordowanych, zginęło w wypadkach, powodziach, trzęsieniach ziemi. Nas Pan Bóg oszczędził. Żyjemy jako tako zdrowi. Mamy dach nad głową. Nie jesteśmy głodni. Nie musimy uciekać ze swego miejsca zamieszkania. Oj, jest za co dziękować! I za piękny świat, stworzony przez Boga. Świat, którego człowiek nie zdołał do końca zniszczyć. Za to, że kraj nie jest trapiiony wojną, a wielu ludziom zaczyna się wreszcie lepiej powodzić.

Ale nie wszystko jest takie piękne. Może właśnie choroba, a nawet odejście kogoś bliskiego, niesnaski w rodzinie, czy w sąsiedztwie, kłopoty finansowe, czy gorsząca sytuacja polityczna, na którą przynajmniej w tej chwili niewiele możemy poradzić. I co wtedy? Skakać do góry z radości? Oczywiście nie, ale trzeba pamiętać o tym, że my wszystkiego nie wiemy. Nie wiemy, jakie dobro chce Bóg z konkretnego zła wyprowadzić. Nie wiemy, jaki jest dalszy ciąg filmu naszego życia. Ale wiemy, że po nocy jest dzień, po burzy pogoda, a nawet po grzechu łaska przebaczenia. A więc za wszystko Chryste, Królu Miłosierny, Boże, dzięki Ci!

Wydarzyło się w parafii

Chrzty:

- 19 listopada Nina Beata Węgrzyn, z ul. Podgórkii Tynieckie
25 listopada Piotr Spirodek, z ul. Juranda ze Spychowa

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. **Biura cmentarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997

Intencje mszalne z parafii

XXXIV Tydzień zwykły
27 listopada – 3 grudnia 2017

Pn 27 XI	6 ³⁰	– o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla Weroniki i jej rodziny – we wszystkich intencjach Pawła i fundacji im. Dobrego Pasterza † za śp. Mariana Litwę – od sąsiadów Olszowskich † za śp. Janinę Kot – od szwagra Józefa z żoną
	18 ⁰⁰	† za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od rodziny Kusinów i Gruchaczy
Wt 28 XI	6 ³⁰	† za śp. Bogdana † za śp. Jana i Katarzyny Widurek, syna Józefa i Zdzisława Furmanka † za śp. Tadeusza Czaję – od zarządu przedsiębiorstwa Intermak
	18 ⁰⁰	† za śp. Bogdana w rocznicę śmierci
Śr 29 XI	6 ³⁰	† za śp. Tadeusza Czaję – od zarządu przedsiębiorstwa Intermak † za śp. Mariana Litwę – od Magdaleny i Jacka Kamińskich † za śp. Antoninę i Henryka Kowalskich, córkę Elżbietę oraz Rudolfa Wójcika
	18 ⁰⁰	† za śp. Andrzeja i Teodozję Spólnik
Czw 30 XI	6 ³⁰	– w intencji o. Proboszcza – od Rady Parafialnej † za śp. Andrzeja Mleczo † za śp. Małgorzatę Pawlik – od rodziny, przyjaciół i znajomych
	18 ⁰⁰	– o łaskę głębokiego i godnego przeżycia okresu Adwentu oraz Świąt Bożego Narodzenia w rodzinach parafii tynieckiej – intencja Apostolstwa Modlitwy
Pt 1 XII	6 ³⁰	† za śp. zmarłych z rodziny Barów † za śp. dusze w czyścicu cierpiące † za śp. Tadeusza Czaję – od kolegów i koleżanek z pracy z Osieka
	18 ⁰⁰	† za śp. Annę Machno w 5. rocznicę śmierci
Sb 2 XII	6 ³⁰	† za śp. Janusza Podobę – od Bogusława Widerskiego † za śp. Mariana Litwę – od Haliny i Stanisława Kamińskich † za śp. Antoniego Miętkę, żonę Stefanię, Józefa Miętkę, żonę Helenę, syna Tadeusza, Romana Paradzika, Leona Łachman
	18 ⁰⁰	– intencja Róży I Żywego Różańca
Nd 3 XII	6 ³⁰	† za śp. Zygmunta Janika w rocznicę śmierci
	8 ³⁰	† za śp. Marcina Piekare i jego dziadków
	10 ³⁰	– w 18. rocznicę urodzin Beaty z prośbą od mamy o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej na dalszą drogę życia † za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od córki Józefy z rodziną † za śp. Jana i Helenę Podoba oraz Mieczysława Słomkę † za śp. Gustawa Piotrowskiego
	12 ³⁰	† za śp. Krzysztofa Pakosz – od rodziny Błachnio i Pakosz
	18 ⁰⁰	– W INTENCJI PARAFIAN

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórci Tynieckie 96)

3 XII	10 ⁰⁰	† za śp. Elżbietę Misterek
-------	------------------	----------------------------

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

28 XI	18 ⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła Konobrodzkiego w rocznicę śmierci
30 XI	18 ⁰⁰	– w intencji o. Andrzeja o zdrowie i potrzebne łaski na miarę zadań



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie:
tynike.benedyktyni.com/1-2/



- ♦ Zgodnie z ogłoszeniem z zeszłego tygodnia dzisiaj przed kościołem odbywa się zbiórka do puszek na opłacenie wkładu własnego związanego z renowacją wnętrza naszego kościoła a szczególnie obrazu Matki Bożej Śnieżnej. Przypominamy również, że ofiary te można wpłacać na konto parafii. Bóg zapłać za złożone ofiary.
- ♦ Rozpoczynamy nowy miesiąc, w związku z tym:
 - W czwartek Godzina święta będzie miała miejsce po wieczornej Mszy św.
 - W piątek odwiedzimy przed południem chorych z Komunią św. Po południu od 17³⁰ będzie okazja do spowiedzi św., a po Mszy św. nabożeństwo do NSPJ.
 - W sobotę po Mszy św. wieczornej modlitwa przez wstawienictwo NMP.
 - W niedzielę o 15⁰⁰ odbędą się nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.
- ♦ Od wtorku 28 listopada drużyny i druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Tyńcu będą jak co roku roznosić Kalendarze Strażackie na 2018 rok. Roznosić je będą od godziny 16⁰⁰.
- ♦ 29 listopada o 15³⁰ w Urzędzie Miasta przy Pl. Wszystkich Świętych 3-4 w Sali Portretowej odbędzie się dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu zagospodarowania przestrzennego Kolna - Obszar Łąkowy.
- ♦ Od soboty 2 grudnia Pan Organista będzie roznosił po domach poświęcone opłatki. W naszej parafii tylko on jest do tego uprawniony. Możemy się go spodziewać w dni powszednie po południu oraz w soboty przez cały dzień.
- ♦ Dzień Skupienia dla osób żyjących w niesakramentalnych związkach małżeńskich odbędzie się 2 grudnia w parafii Na Wzgórzach Krzesławickich. Rozpoczęcie o godzinie 16⁰⁰.
- ♦ **Na koniec bardzo ważne ogłoszenie, któremu warto się przysłuchać w kontekście dzisiejszej Ewangelii. Od jakiegoś czasu trwa w Krakowie wielka akcja pod nazwą TATAmaRAKA, której celem jest pomoc choremu na ostrą białaczkę szpikową Robertowi Szlękowski, mieszkającemu w Tyńcu oraz innym chorym czekającym na przeszczep szpiku. Dawcą szpiku może być każda ogólnie zdrowa osoba między 18. a 55. rokiem życia. W związku z tym zwracamy się do wszystkich o włączenie się w akcję „Ślinienia Patyczków”. W dniach 2 i 3 grudnia w takich miejscach jak centra handlowe: *Serenada*, *Bonarka* i *Zakopianka* oraz *Forum Przestrzenie* przy Rondzie Grunwaldzkim będą umieszczone stanowiska wolontariuszy którzy będą rejestrować chętnych. Wystarczy tylko poślinić patyczek, który posłuży do badania. Natomiast w kolejnych dniach grudnia akcja przenosi się na AWF (4, 5 i 6 XII), UJ (5-7 XII) i do Medicover (4-8 XII). W razie jakichkolwiek pytań, czy wątpliwości prosimy o kontakt z jedną z organizatorek akcji organizowanej przez AWF a także naszą parafianką Katarzyną Łuszczek (tel. 519-602-532). Rejestracja, czyli poślinienie patyczka, nic nie boli, a dzięki niej można uratować życie Roberta, innych oczekujących osób a może kiedyś swoje własne. Informacje, rejestracja wolontariuszy oraz aktualny rozwój akcji można śledzić na stronie [t a t a m a r a k a . p l](http://tata.m.a.r.a.k.a.pl).**